

Potępienie bogatych (Jk 5,1-6)

ST: Ps 49,17-21; Prz 11,28

NT: Mt 6,19-21; Łk 16,19-31

KKK: niesprawiedliwe płace, 2409-2410

Lekcjonarz: dwudziesta szósta niedziela zwykła, rok B (Jk 5,1-6)

Ta ostatnia zachęta, która podobnie jak poprzednia zaczyna się od słów: „A teraz wy”, jest skierowana do „bogaczy”. Nagana ta jest najsurowsza ze wszystkich trzech.

W szeregu coraz bardziej zjadliwych oskarżeń Jakub gromi bogaczy za cztery występki:

- ❖ gromadzenie bogactw (w.2-3)
- ❖ wstrzymywanie zapłaty (w.4)
- ❖ życie w luksusie i przyjemnościach (w.5)
- ❖ potępienie i zabicie sprawiedliwego (w.6).

Tekst nie wskazuje, czy „bogaczami” są poganie uciskający finansowo znajdujących się w niekorzystnej sytuacji chrześcijan, czy też bogaci członkowie chrześcijańskiej wspólnoty zachowujący się jak poganie.

Celem tej nauki jest zarówno ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem bogactw i pychy, prowadzących do gwałcenia prawa Bożego i sprowadzających Jego sąd, jak i pocieszenie tych, którzy cierpią pod ciężką ręką ludzi bogatych i potężnych.

[5,1] A teraz wy, bogacze, zapłaccie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają.

Jakub zaczyna od trybu rozkazującego: zapłaccie wśród narzekań.

W 4,9 wezwał „przyjaciół świata” do smucenia się i płakania jako środka nawrócenia; teraz bogacze mają lamentować i oplakiwać **utrapienia, jakie was czekają**.

Jest to jedyne wystąpienie greckiego czasownika **ololyzo** („lamentować”) w Nowym Testamencie, ale w Septuagincie często opisuje on właściwą reakcję na zbliżający się sąd lub katastrofę (zob. Iz 13,6; Ez 21,17).

Czasownik **ololyzo** jest onomatopeiczny i barwnie przedstawia wycie ze strachu, które przypadnie w losie złym ludziom w czasie sądu.

Jk 1,9-11 przedstawia bogaczy jako przemijających, ale tutaj Jakub ukazuje, że ich losem jest w rzeczywistości coś znacznie gorszego niż tylko kres istnienia: nakaz płaczu oznacza, że sąd jest już bliski.

Czekające ich utrapienia będą odpłatą za ucisk, którym ciemnęli innych.

[5,2-3] Bogactwo wasze zbutwiało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatecznych skarby.

W pierwszym ostrzeżeniu, dotyczącym gromadzenia bogactw, Jakub sięga po trzy obrazy rozpadu, by opisać przyszłą stratę i karę, jaka oczekuje bogaczy, którzy nie żałują za swoje złe czyny (wymienione w w. 3d-6).

Pierwszy obraz ukazuje, że ich bogactwo zbutwiało.

„Bogactwo” oznacza obfitość ziemskich dóbr i w tym miejscu określenie to dotyczy wszystkiego, co znajduje się w posiadaniu bogacza.

Jakub zapowiada dzień, kiedy ich bogactwo, być może jak zgniłe owoce, zepsuje się i jego wartość zupełnie zniknie.

Następne dwa obrazy powtarzają tę samą ideę, lecz koncentrują się na typowych oznakach bogactwa w świecie starożytnym.

Szaty wasze stały się żerem dla moli. W świecie śródziemnomorskim w I wieku w większym stopniu niż dzisiaj bogactwo i status wyrażano noszeniem kosztownej i pięknej odzieży (Łk 16,19).

Jakub ostrzega, że pewnego dnia wykwintne szaty bogaczy ulegną zniszczeniu, staną się bezwartościowe.

Ostatecznie **złoto wasze i srebro zardzewiało**, skorodowało.

Czasownik „zardzewieć” występuje w formie dokonanej i oznacza, że metal skorodował do cna i nie pozostało w nim nic z pierwotnej postaci.

Złoto i srebro nie rdzewieją w sensie dosłownym, ale użycie tych obrazów służy Jakubowi do wyrażenia myśli, że wszystkie skarby świata sczezną i „nawet najcenniejsze i pozornie najbardziej niezniszczalne rzeczy są skazane na zniszczenie”.

Ale gorszy od utraty bogactw jest sąd oczekujący bogaczy.

Rdza ich będzie świadectwem przeciw nim, co znaczy, że ich zardzewiałe, zniszczone bogactwo posłuży jako świadectwo oskarżające ich o nadmierne i marnotrawne gromadzenie (oszczędzanie zamiast dzielenia się).

Ta sama rdza pożre ich ciała (...) niby ogień.

Ogień często symbolizuje sąd ostateczny (Iz 66,24; Mt 10,28; 18,9; Ap 20,9) i Jakub mówi językiem metaforycznym, że ten sam sąd Boży, który pewnego dnia odbierze wartość ich bogactwom, zniszczy również ich samych.

Na koniec Jakub wyjaśnia przyczynę tak przerażającego końca: **Zebraliście w dniach ostatecznych skarby**¹.

Jego wypowiedź jest sarkastyczna, ponieważ gromadząc ziemskie i podlegające zniszczeniu bogactwo, zbierają oni w rzeczywistości „skarby” sądu nad sobą.

W 2,13 Jakub wskazał, że „**będzie to (...) sąd nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia**”, a bogaci nie dzielą się skarbem i nie wyświadczyli miłosierdzia.

Zamiast mnożyć uczynki miłosierne, zgromadzili podlegające rozpadowi bogactwo i dlatego czeka ich bezlitosny sąd.

Tło biblijne: Bogactwo i jałmużna

Pismo Święte naucza, że bogactwo może być błogosławieństwem od Boga². Niemniej jednak obfitość zasobów materialnych nie może się równać z **największym darem Boga, życiem wiecznym**, i każda rzecz w naszym życiu powinna być nakierowana na ten cel (Mk 8,36). Jakkolwiek w ciągu naszej ziemskiej wędrówki dobra materialne mają służyć korzyści nas samych oraz ludzi potrzebujących (Dz 20,33-35; Ef 4,28), Pismo Święte często ostrzega przed bogactwem. Pieniądze są niebezpieczne, ponieważ zbyt łatwo może się zrodzić miłość do nich, co prowadzi do zaniedbywania rzeczy daleko ważniejszych.

Św. Paweł pisze: „**A ci, którzy chcą się bogacić, popadają w pokusę i w zasadzkę diabła oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądanja. One to pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zblądzi z dala od wiary i sobie samym zadali wiele cierpień**” (1 Tm 6,9-10).

¹ Zwrot tłumaczony w NABRE jako „**na dni ostateczne**” można dosłowniej oddać zwrotem „w dniach ostatecznych”, który ma nieco inny sens. Z perspektywy NT mówiącej, że od momentu przyjścia Chrystusa żyjemy w czasach ostatecznych (1 Kor 10,11; 1 J 2,18), przekład ten podkreśla ironię: jak bezcelowe jest gromadzenie ziemskiego bogactwa, kiedy dzieje zbliżają się do kresu i przybliży się królestwo Boże.

² Rdz 13,2; 2 Krn 1,11-12; Hi 1,1-3.10; 42,12; 1 Tm 6,17)

Ponadto razem z bogactwem pojawia się pewien status w społeczeństwie oraz niezależność osłabiająca świadomość zależności od Boga. Bogacz może łatwo popaść w arogancję.

Dlatego św. Paweł radzi Tymoteuszowi: „**Bogaty na tym świecie nakazuj, by nie byli wyniośli, nie pokładali nadziei w niepewności bogactwa, lecz w Bogu**” (1 Tm 6,17). Nie trzeba wcale być bogatym, by życie zaczęło się kręcić wokół pieniędzy. Jezus ostrzega, że nie możemy służyć Bogu i mamonie (Mt 6,24; Łk 16,13).

Jeśli więc bogactwo stanowi dla nas takie niebezpieczeństwo, to czy może zostać okiełznane dla naszego duchowego dobra?

Stary Testament uczy, że dzielenie się bogactwem, jałmużna, wybawia od śmierci i oczyszcza z grzechu (Tb 4,10; 12,8-9; Syr 29,12-13).

Niewielu chrześcijan uświadamia sobie, że nauczanie Jezusa o bogactwie i pieniądzach, zanotowane w ewangeliach, ma szersze rozmiary niż większość innych tematów. W niektórych tekstach Jezus wskazuje, że nasze bogactwo nie należy naprawdę do nas, lecz raczej jest powierzonym nam zasobem, z którego pewnego dnia będziemy musieli zdać sprawę³.

W innych tekstach Jezus daje nam poradę inwestycyjną, która jest naprawdę radykalna: „**Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosi, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze**” (Łk 12,33-34; zob. Mt 19,21).

Bogactwo jest przelotne, podczas gdy „skarby w niebie” jest wieczny i nigdy nie będzie nam odebrany. Podczas gdy bogactwo na tym świecie odrywa nas od tego, co ważne, skarby niebiańskie pociągają nas do przodu.

Święty Paweł podkreśla wagę jałmużny, powtarzając naukę Jezusa i Jego metaforę przechowywania skarbu dla naszej ostatecznej przyszłości, i zaleca bogatym: „**Niech czynią dobrze, niech bogacą się w dobre uczynki, niech będą hojni, uspołecznieni, odkładając do skarbcza dla siebie samych dobry fundament przyszłości, aby osiągnąć prawdziwe życie**” (1 Tm 6,18-19).

Według Jezusa i Pawła w mądrym planowaniu finansowym priorytetem jest jałmużna. Ponadto **szczodre dawanie może być wspaniałym lekarstwem na niezdrowe przywiązanie do bogactw i posiadłości** (Mk 10,21-27).

³ Zob. na przykład Mt 25,14-30; Łk 12,15-21 (zwłaszcza w.20); 16,1-13 (zwłaszcza w.10-11), 19-25.

Ostrzeżenie Jakuba stanowi powtórzenie słów Jezusa: „**Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną**” (Mt 6,19-20).

Ponadto Jezus objaśnia, jak zgromadzić w trwałą skarby: „**Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy**” (Łk 12,33).

[5, 4] Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy z pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk żniwiarzy doszedł do uszu Pana Zastępów.

Drugie oskarżenie wymierzone w bogaczy mówi, że oszukują oni swoich robotników.

Księga Powtórzonego Prawa uczy, że niepłacenie robotnikom jest ciężkim grzechem, z którego trzeba będzie zdać rachunek: „**Nie będziesz niesprawiedliwie gnębił najemnika ubogiego i nędznego, czy to będzie brat twój, czy przybysz, o ile jest w twoim kraju, w twoich bramach. Tego samego dnia oddasz mu zapłatę, nie pozwolisz zajść nad nią słońcu, gdyż jest on biedny i całym sercem jej pragnie; by nie wzywał Pana przeciw tobie, a to by cię obciążyło grzechem**” (Pwt 24,14-15; zob. Kpł 19,13; Ml 3,5).

Ponieważ robotnik pracujący na dniówkę żył na poziomie minimalnego przetrwania, zatrzymanie jego zapłaty oznaczało najprawdopodobniej, że nie będzie mógł nakarmić rodziny.

Księga Syracha porównuje takie postępowanie do morderstwa: „**Krew przelewa, kto pozbawia zapłaty robotnika**” (Syr 34,22).

Jednak Bóg słyszy płacz ubogich i Jakub wskazuje, że krzyk żniwiarzy cierpiących głód i niedolę dociera do Pana. Jakub nawiązuje tutaj do niesprawiedliwych okoliczności, które w szczególny sposób pobudzają Boga do działania⁴.

Przywołując tytuł **Pana Zastępów**, używany w ST, aby ukazać Boga jako wojownika i pana wojsk niebieskich (Ps 46,12; Iz 13,13; 14,27), Jakub podkreśla, że Bóg ma moc pomścić ubogich, którzy zostali oszukani.

[5,5] Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dostatków tuczyliście serca wasze w dniu rzezi.

Trzecie oskarżenie obwinia bogaczy, że żyją **beztrosko (...) i wśród dostatków**, przez co należy rozumieć dekadenski styl życia.

⁴ W ST krzykiem bezsilnych, który pociągnął Boga do działania, było narzekanie uciskanych w Egipcie (Wj 3,7-10) oraz skargi wdów i sierot na ich krzywdzicieli (Wj 22,21-22).

Ich brak umiaru, chociaż przyjemny przez pewien czas, ma niezamierzony skutek: przygotowuje **serca wasze w dniu rzezi**.

Metafora ta odnosi się do cieląt, które tuczyliście na rzeź.

Dla cielca obfitość pokarmu i życie w komforcie są bez wątpienia na krótką chwilę przyjemne, ale oznaczają tylko przygotowanie na śmierć.

Tak samo jest z bogaczami, którzy żyją w komforcie i luksusie, i nie myślą ani o swoich ubogich, cierpiących bliźnich, ani o własnym wiecznym przeznaczeniu. Ich ego są „utuczone”: grzęzną w arogancji i naiwnej pewności siebie, podczas gdy w rzeczywistości są przeznaczeni na rzeź.

Nauczanie Jakuba odzwierciedla przypowieść Jezusa o bogatym głupcu. Głupiec prowadzi egocentryczny tryb życia, gromadząc skarby, ale później umiera i pozostawia swoje bogactwo, tracąc wszystko, co zebrał (Łk 12,16-21).

Podobnie opowieść Jezusa o Łazarzu i bogaczu żyjącym w luksusie zarysowuje skrajny kontrast między ich obecnym stylem życia a przyszłością, kiedy ich losy się odwrócą (Łk 16,19-31).

Jezus naucza wprost o przyszłym odwróceniu się losów, jakiego doświadczą ci, którzy myślą tylko o zadowoleniu w tym życiu: „**Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie**” (Łk 6,24-25).

[5,6] Potępiliście i zabiliście sprawiedliwego. Nie stawiał wam oporu.

Czwarte i ostatnie oskarżenie wymierzone w bogatych mówi: Potępiliście, a nawet zabiliście sprawiedliwego.

Czasownik „potępić” przywodzi na myśl kontekst sądowy i może sugerować swoje wpływy w sądach, by wnosić oskarżenia i uzyskiwać upragnione przez siebie wyroki, a sprawiedliwy biedak wydaje się nie mieć żadnego oparcia w systemie prawnym.

Przypomina to stwierdzenie Jakuba, że bogaci ciągną wierzących do sądów (2,6)⁵.

Tożsamość „sprawiedliwego” jest przedmiotem debaty.

„Sprawiedliwym” nazywa Jezusa kilka tekstów biblijnych, jest więc możliwe, że Jakub mówi o śmierci Jezusa⁶.

Ponieważ kluczową rolę w śmierci Jezusa odegrali bogaci arcykapłani i starsi ludu, Jakub i inni Żydzi w Jerozolimie uważali zapewne, że został On zabity przez bogaczy.

⁵ Słowa o zabiciu sprawiedliwego mogą nawiązywać do nauczania z Syr 34,22 mówiącego, iż wstrzymywanie zapłaty jest równoznaczne z zabójstwem.

⁶ Dz 3,14; 7,52; 22,14; 1 P 3,18; 1 J 2,1.29; 3,7

Poza tym Chrystus jest wcieleniem sprawiedliwego biedaka, zabitego przez złych (zob. Mdr 2,7-20).

Tak jak Jezus, **nie stawiał (...) wam oporu**. Jednak Bóg oczyści go z zarzutów.

Jakub zdaje się powtarzać nauczanie Jezusa, że cokolwiek uczyniono „**jednemu z najmniejszych**”, zostało uczynione Jemu (Mt 25,40).

Podsumowując, w tej części Jakub potępia trzy aroganckie zachowania:

- ❖ oczernianie naszych braci i siostr (4,11-12),
- ❖ styl życia nieuznający naszej zależności od Boga (4,13-17) oraz
- ❖ samolubne i niesprawiedliwe korzystanie z bogactwa (5,1-6).

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Jk 5,1-6)

Potępienie bogatych płynące z ust Jakuba jest trudne do wysłuchania, a nawet przerażające dla tych spośród nas, którzy mieszkają na Zachodzie i są bogaci w porównaniu z resztą świata.

Musimy badać, czy nasz tryb życia przyczynia się do ubożenia i uciskania innych ludzi (na przykład, kiedy kupujemy dobra wytworzone w niesprawiedliwy sposób), oraz rozważać, co możemy zrobić, by pomóc uboższym od nas.

Skromny tryb życia, jałmużna i dzieła miłosierdzia są podstawowym elementem chrześcijańskiego życia, a niesprawiedliwość względem ubogich musi zostać radykalnie usunięta.

Równie konieczne jest czynienie wszystkiego, co w naszej mocy, by wprowadzać sprawiedliwy porządek społeczny.

Świadomość ubóstwa świata i cierpień setek milionów ludzi może być przytłaczająca i istnieje pokusa zamknięcia oczu na problemy, które wydają się niemożliwe do rozwiązania.

Ale Chrystus, który jest naszym zbawicielem i nauczycielem, nie wahał się ubrudzić rąk nieładem ludzkiego życia. Przyjmował nasze cierpienie przez całą drogę prowadzącą na krzyż, a na krzyżu przemienił cierpienie w miłość.

My również jesteśmy wezwani do zaparcia się samych siebie i brania co dnia naszego krzyża (Łk 9,23), do przyjmowania cierpienia innych, przynoszenia im ulgi w niedoli, jak tylko możemy, i dążenia do sprawiedliwości przez składanie w ofierze naszych cierpień i modlitw oraz rozszerzanie w ten sposób przemieniającego cierpienia krzyża.

Czasami może się wydawać, że nasze uczynki miłosierdzia są ledwie kroplą w porównaniu z oceanem cierpienia i ubóstwa na świecie.

Ale możemy żarliwie się modlić o przyście królestwa Chrystusa, które odziedziczą ubodzy i w którym głodni będą nasyceni, ci, którzy teraz płaczą, będą się śmiać, a prześladowanym zostanie przywrócona sprawiedliwość (Łk 6,20-22); tymczasem zaś musimy robić wszystko, co możliwe, by kształtować społeczeństwo w taki sposób, aby bardziej przypominało to, jakiego pragnie Bóg.

Ostatecznie nasza nadzieja jest w Bogu, który obiecuje otrzeć łzy oraz położyć kres śmierci, żałobie i bólowi (Ap 21,4).